

Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba”

Warszawa, 2022
Wydanie II rozszerzone i zmienione

Publikacja objęta patronatem:



Miroslaw Lewandowski

Kazimierz Pluta-Czachowski
„Kuczaba”

**Działalność od 1945 roku
w świetle zachowanych materiałów SB**

seria: „Kamienie”

Tom III

część 1

Projekt okładki:

Mariusz Front

Korekta:

Mirosława Kostrzyńska

Skład, przygotowanie do druku, druk i oprawa:

AWiR Akces Sukces-Sport, Warszawa, www.awirakces.pl

Wydawca:

Instytut Historyczny im. Andrzeja Ostoja Owsianego, ihoo.pl

Copyright:

Mirosław Lewandowski, Instytut Historyczny nurtu niepodległościowego im. Andrzeja Ostoja Owsianego

ISBN:

Jak stwierdził Adam Skwarczyński, „*Żaden wysiłek nie idzie z nicości w nicłość, lecz wrasta w głębę życia w jego organizm...*” tą dewizą stara się kierować Instytut Historyczny NN im. Andrzeja Ostoja Owsianego.

Nasze działania nie były by możliwe bez wsparcia naszych darczyńców.
Dziękujemy!

FUNDACJA



*Chciałem, żebyś [...] dostrzegł,
czym jest prawdziwa odwaga,
i żeby nigdy nie przyszło ci do głowy,
że odważny jest człowiek z pistoletem w ręku.*

*Odważny jest ten, kto wie, że przegra,
zanim jeszcze rozpocznie walkę,
lecz mimo to zaczyna
i prowadzi ją do końca
bez względu na wszystko.*

Rzadko zdarza się wtedy zwycięstwo...

HARPER LEE, *Zabić drozda*,
przeł. Maciej Szymański

ś.p. Andrzejowi Szomańskiemu

Zajdler rzeczywiście cieszył się zaufaniem Pluty-Czachowskiego i był użyteczny w jego działaniach.

Pluta jest z całym uznaniem dla Żarskiego, mówiąc, że jego warunki pracy umożliwiają „wyciąganie” mu z różnych archiwów danych o AK. Uważa on, że Ż. [Żarski] będzie się starał wykorzystać też materiały dla swoich celów osobistych i sprzeda za granicę, czemu on (P. [Pluta-Czachowski]) wcale się nie dziwił. P. powiedział, że znał ojca Żarskiego jako peowiaka i stąd zdaje się ma do niego zaufanie⁹⁴.

[Wg Pluty-Czachowskiego Zajdler] jest to bardzo cenny kolega [...], jego praca w ZBoWiD-zie daje dużo korzyści ogólnie dla AK⁹⁵.

Mimo bliskich związków Zajdlera z Plutą-Czachowskim, w aktach Pluty-Czachowskiego relatywnie mało jest doniesień „Karpińskiego” (esbecki pseudonim Zajdlera). Z operacyjnego punktu widzenia są one mało wartościowe.

Porównując Zajdlera z Malewskim wypada stwierdzić, że o ile Malewski nie wydaje się być człowiekiem zdolnym do prowadzenia gry z SB (w szczególności chodzi o wyciąganie od nich pewnych informacji i przekazywanie ich zaufanemu człowiekowi w środowisku akowskim), o tyle Zajdler byłby do tego zdolny.

TW „Mociński”

Pierwsze doniesienie „Mocińskiego” w aktach Pluty-Czachowskiego (z 1961 roku) ma charakter rozmowy z funkcjonariuszem (P.)⁹⁶ nagranej na minifon⁹⁷ i potem opracowywanej. Nagrywano – prawdopodobnie – bez zgody „Mocińskiego” (choć możliwe, że za jego wiedzą), w przeciwnym razie nagrania dokonywano by zapewne na normalnym magnetofonie, a nie na minifonie. Rozmowy z nim prowadził mjr Pawłowicz (P.)⁹⁸. Chodzi prawdopodobnie

⁹⁴ Wyciąg z doniesienia źródło „Chłopicki”, 23 XI 1964 (*ibidem*, cz. 1, s. 282–283).

⁹⁵ Wyciąg [brak bliższych szczegółów], 5 I 1965 (*ibidem*, cz. 1, s. 291).

⁹⁶ Wyciąg z doniesienia ag. „Mociński”, 11 XII 1961 (*ibidem*, cz. 1, s. 180).

⁹⁷ Doniesienie (źródło: „Mociński”, 27 III 1965 (*ibidem*, cz. 1, s. 293–298).

⁹⁸ Stenogram rozmowy przeprowadzonej przez mjr. Pawłowicza z TW „Mociński”, 11 IX 1962 (*ibidem*, cz. 1, s. 197).

o Karola Pawłowicza⁹⁹. Tenże Pawłowicz, jako kapitan – starszy oficer operacyjny, odbywał zresztą spotkania kontrolne z Malewskim (na przykład w maju 1956 roku¹⁰⁰), co dowodzi, że zajmował się kontrolą operacyjną środowiska Armii Krajowej.

„Mociński” pozostawał na kontakcie Wydziału II Departamentu III MSW¹⁰¹.

Jako TW „Mociński”¹⁰² (a także TW „Bross” i TW „Ciwis”, a wcześniej – informator „Wiktor”) był rejestrowany przez bezpiekę Zygmunt Augustowski (1915–2008). Co wiemy o nim na pewno? Był to absolwent prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Już przed wojną znał Franciszka Niepokólczyckiego¹⁰³.

⁹⁹ Płk Karol Pawłowicz (ur. w 1924) – w resorcie od 1950 (młodszy referent w PUBP w Hrubieszowie). Jeszcze w tym samym roku został przeniesiony do WUBP w Lublinie, gdzie na pocz. 1952 był już z-cą Naczelnika Wydziału III. W 1952 skierowany na kurs aktywu kierowniczego. Po jego ukończeniu w 1953 został przeniesiony do Dep. III MBP, W 1958 był już z-cą Nacz. Wydz. I w Dep. III MSW i nadzorował T. Krawczyka, który prowadził Augustowskiego jako inf. „Wiktora”, a od 1965 Naczelnikiem tego Wydziału. W 1970 awansował na z-cę Dyrektora Dep. III. W 1972 został przeniesiony do KSMO i mianowany I z-cą Komendanta ds. SB. W 1974 wrócił do MSW i został delegowany do pracy w grupie operacyjnej „Wisła” w Moskwie. We wcześniej, w latach 60. wielokrotnie był delegowany do ZSRR, Czechosłowacji, na Węgry i do Jugosławii. W 1978 został mianowany z-cą Komendanta Woj. MO na etacie dyrektora Grupy Rezerwowej przy Dep. Kadr MSW.

¹⁰⁰ Doniesienie informacyjne (źródło: „Chłopiccki”), 15 V 1956 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 2, cz. 2, s. 208–210).

¹⁰¹ Analiza z wykonanych przedsięwzięć operacyjnych, 9 I 1965 (Kr 010/10217, Muzyczka Ludwik, t. 3, s. 112–115).

¹⁰² Według informacji udzielonej przez Wydział Informacji i Sprawdzien AIPN w Warszawie, w odpowiedzi na pismo BUKr 5372–89(2)/17, figuruje w SYSKIN (MSW 5137/I oraz 4457/1): Augustowski Zygmunt, nr rej. 4105, ps. „Mociński”. Zygmunt Augustowski prowadzony przez mjr. Stanisława Lulińskiego z Wydz. I Dep. III MSW, pozyskany 5 V 1956 przez kpt. Tadeusza Krawczyka z Wydz. V Dep. IV MSW; 2 XI 1982 przerejestrowany z Wydz. V na Wydz. II (Karta EO-4/68, BU 2912/1). Zygmunt Augustowski (ur. 1915) został zarejestrowany przez Wydz. II Dep. IV MSW (mjr/płk S. Luliński) pod nr 4105, 10 XII 1962 (EO-4-A/77, 10 XII 1962, BU 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa). Materiały dot. Zygmunta Augustowskiego zarejestrowanego pod nr 4105 z dniem 2 XI 1989 pozostają na stanie st. insp. Wydz. V Dep. Studiów i Analiz MSW ppłk. St. Lulińskiego (karta E-16, 6 XI 1989, BU 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa). „Proszę o zdjęcie z czynnej ewidencji operacyjnej Wydz. V Dep. St. i Analiz MSW [...]. W trakcie opracowania nie zebrano materiałów operacyjnych” (Karta E-16, 22 I 1990, BU 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa).

¹⁰³ Płk Franciszek Niepokólczycki, ps. „Teodor”, „Franek” (1900–1974) – od XI 1918 członek POW w rodzinnym Żytomierzu (od XI 1919 komendant Okręgu Żytomierz POW, pełnił też funkcje w komórkach wywiadowczych POW). Od 1922 w WP. Od 1939 w SZP/ZWZ/AK. 5 X 1939 organizator niezrealizowanego planu zamachu na Hitlera podczas „defilady zwycięstwa” w Warszawie. Od IV 1940 kierownik nowo utworzonego Związku Odwetu (podlegało mu wytwarzanie środków walki oraz kierowanie walką bieżącą – m.in. akcja „Wieniec” i jednocześnie szef Wydziału Saperów Oddziału III KG ZWZ/AK). Współorganizator Kedywu (w okresie I-IX 1943 zastępca Komendanta Kedywu – Fieldorfa). Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po Powstaniu w Oflagu II c Woldenberg. Po wojnie wrócił do kraju i zaangażował się w konspirację niepodle-

W czasie II wojny światowej od maja do grudnia 1942 roku pełnił służbę w ramach V Odcinka „Wachlarza”. Odcinek należał do najtrudniejszych, gdyż przechodziło nim główne zaopatrzenie dla wojsk niemieckich walczących pod Leningradem. Zadaniem grupy było prowadzenie działań dywersyjnych. Augustowski wykonywał głównie zadania kwatermistrzowskie. Po rozwiązaniu „Wachlarza” został komendantem 24 Ośrodka Dywersyjnego w Wilnie, co objęło cały rok 1943. W styczniu 1944 roku wszedł w skład sztabu komendy garnizonu miasta Wilna jako oficer do specjalnych poruczeń. Następnie został dowódcą oddziału dyspozycyjnego Kedywu (zwanego „małym Kedywem”), który rozrósł się do trzech plutonów. Gdy w kwietniu 1944 roku ustalono szkieletowy sztab organizacji „Nie” na tym terenie, Augustowski także wszedł w jego skład. Brał udział w operacji „Ostra Brama” (lipiec 1944 roku) jako dowódca kompanii („małego Kedywu”). Po wyzwoleniu Wilna siłami Armii Krajowej oraz Armii Czerwonej i aresztowaniu części dowódców AK przez Sowieców Augustowski, stojący nadal na czele „małego Kedywu” wyszukiwał lokale konspiracyjne, magazynował broń i wykonywał egzekucje na sowieckich agentach. Jego grupa zlikwidowała między innymi Teodora Bujnickiego, Stefana Jędrzychowskiego i innych kolaborantów skazanych wyrokami Wojskowych Sądów Specjalnych. W marcu 1945 roku Augustowski zorganizował punkt przerzutowy w Białymstoku, którym ewakuowano ludzi i broń z Wileńszczyzny na ziemie polskie. Latem 1945 roku pełnił funkcję kuriera na linii Warszawa–Wilno. Jesienią 1945 roku przeniósł się z Warszawy na Wybrzeże, gdzie zorganizował siatkę informacyjną. Nawiązał kontakt z mjr. Zygmuntem Szendzielarzem „Łupaszka”. W kwietniu 1946 roku został aresztowany przez bezpiekę, ale zdołał zbiec z aresztu (istnieje kilka wersji jego ucieczki¹⁰⁴). Następnie ukrywał się w różnych miejscach (między innymi w Toruniu, pod Poznaniem, w Zakopanem, aby wreszcie zostać aresztowanym we wsi Poręba Wielka, gmina Niedźwiedz, powiat Limanowa). Po przewiezieniu do aresztu MBP na Koszykowej w Warszawie podpisał zobowiązanie do współpracy z bezpieką jako agent celny (z braku materiałów nie sposób ocenić charakteru jego działalności w tej roli). Potem więziony był w więzieniu karno-śledczym w Gdańsku oraz na Mokotowie. W Gdańsku w listopadzie 1950 roku został skazany na karę 10 lat. Długi czas siedział w jednej celi z sekretarzem

głóściową: zastępca komendanta Obszaru Południe w DSZ, zastępca prezesa Obszaru Południowego WiN-u, a po aresztowaniu Antoniego Sanojcy – prezes tego Obszaru, a następnie prezes II Zarządu WiN-u. Aresztowany we wrześniu 1946. W 1947 skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie, a potem na 12 lat. Zwolniony w XII 1956.

¹⁰⁴ Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 230–231.

prymasów Polski (Hlonda i Wyszyńskiego) – ks. Antonim Baraniakiem (późniejszym biskupem). Wyszedł na wolność w lutym 1956 roku¹⁰⁵.

W powyższym omówieniu pominięto te fakty z życiorysu Augustowskiego, których autentyczność jest kwestionowana. Najważniejszy z nich dotyczy jego pracy kontrwywiadowczej na terenie Wileńszczyzny przed wojną i udziału w rozpracowywaniu struktury wywiadu sowieckiego.

Podobno Augustowski sypał po aresztowaniu w 1945 roku. Wymagałoby to dokładniejszej analizy, która brałaby pod uwagę fakt, że łączniczka „Łupaszkii” Regina Mordas (aresztowana w tym samym dniu co Augustowski) poszła na współpracę z UB i ustalenie, co ona wysypała, a co on potwierdził jest istotne dla ustalenia jego ewentualnej winy¹⁰⁶.

Jeśli chodzi o jego rolę jako agenta celnego, trzeba z kolei wziąć pod uwagę fakt, że przez dłuższy czas siedział w jednej celi z ks. Baraniakiem, a przecież więźniowie z reguły doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, kto jest agentem celnym (choć czasami – uświadamiali sobie to zbyt późno). Otóż ksiądz Baraniak najwyraźniej miał zaufanie do Augustowskiego, skoro ten po 1956 roku miał dobre kontakty z Kościołem. Czy byłoby to możliwe, gdyby biskup Baraniak był przekonany o jego negatywnej roli w okresie jego uwięzienia?

Po wyjściu na wolność Augustowski dalej miał współpracować z bezpieką. Działał w środowisku Franciszka Niepokólczyckiego, który uważał go za swojego przyjaciela oraz przywódcę ideowego „grupy wileńskiej”. Niepokólczycki dwukrotnie wysyłał go na Zachód (w 1958 roku, kiedy w trakcie kilkutygodniowej misji odwiedził Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Watykan i Rzym, oraz w 1966 roku)¹⁰⁷. Z tych wypraw Augustowski składał SB szczegółowe sprawozdania¹⁰⁸.

Według wrocławskiego historyka Tomasza Balbusa, Zygmunt Augustowski był „zdrajcą Polski Podziemnej służącym od pierwszej połowy lat pięćdziesiątych [...] z pełnym oddaniem UB/SB”¹⁰⁹. Podobną opinię wyraża także Krzysztof Tochman, w przywoływanym tu artykule – „Był jednym z najbar-

¹⁰⁵ Krzysztof A. Tochman, *Zygmunt Augustowski. TW „Jan”, „Wiktor”, „San”, „Mociński”, „Bross”, „Ciwis”*, [w:] *Oblicza zdrady?* (pod red. Kazimierza Krajewskiego), Warszawa 2021, s. 347–372.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 367.

¹⁰⁷ Wyjazdów Augustowskiego na Zachód było więcej. Spotykał się tam z przywódcami polskiej emigracji politycznej i wojskowej, załatwiał istotne sprawy dla krajowego środowiska kombatanckiego, przekazywał informacje, dokumenty, wnioski, książki...

¹⁰⁸ Tomasz Balbus, „Zgodnie z instrukcją spotkałem się...”. *Konfidenci SB wobec preza-sa Zarządu Głównego WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego (wybór raportów agentury z lat 1957–1974)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1/3, s. 198–199 oraz 225.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 199.

dziej szkodliwych współpracowników aparatu bezpieczeństwa Polski ludowej w szeregach UB i SB”¹¹⁰.

Tezę, że Augustowski był zdrajcą uważam za mało prawdopodobną. Interpretację akt UB/SB, z których ma to wynikać, uważam za powierzchowną. Augustowski zmarł w roku 2008, a więc w okresie opracowywania artykułu przez Balbusa jeszcze żył. Nie wiem, czy zechciałby rozmawiać, ale taką próbę należało podjąć (być może została podjęta, ale w publikacji nie ma informacji na ten temat).

Na przestrzeni 11 lat (1994–2005) liczne rozmowy z Augustowskim przeprowadził natomiast Tochman. Niestety z rozmów tych niewiele wynikało. Na 143 przypisy w przywoływanym tu tekście Tochmana jedynie w 4 przypadkach autor powołuje się na te rozmowy. Najczęściej przywoływaną kategorią źródeł w jego analizie są materiały UB i SB (59 przypisów, tj. ponad 40%), przy czym autor w ogóle nie zastanawia się, czy dokumenty te (także te wytworzone w okresie stalinowskim) są wiarygodne. Krytyka źródeł w odniesieniu do materiałów zgromadzonych przez bezpiekę w pracy Tochmana w zasadzie nie występuje. Przy czym omówienie działalności Zygmunta Augustowskiego urywa się wraz z końcem lat 50. Autor w ogóle nie zastanawiał się nad zagadnieniem wartości operacyjnej jego doniesień, stosując ulubioną w IPN figurę retoryczną: „W donosach przewijają się m.in. takie osoby jak...”¹¹¹. Autor pomija także obszerną i krytyczną ocenę bezpieki wyjazdu Augustowskiego na Zachód w roku 1958¹¹². Podkreśla, że Augustowski w wielu wypadkach, zwłaszcza wobec UB i SB, podawał różne wersje swojego życiorysu, ale nie przychodzi w ogóle mu do głowy, że może być to kamuflaż stosowany wobec bezpieki. Zdaniem autora jest to dowód na kręactwo Augustowskiego, który sfałszował swoją biografię, tworząc fałszywą legendę zasłużonego kombatanta¹¹³.

Jeśli spojrzymy na kontakty Zygmunta Augustowskiego od strony jego rzekomej głównej ofiary, to jest Franciszka Niepokólczyckiego, to wydaje się mało prawdopodobne, aby Franek przez tak długi czas (niemal 20 lat) nie zorientował się, że jego bliski przyjaciel współpracuje z bezpieką. Balbus powtarza za Tomaszem Strzemboszem, że Niepokólczyckiego cechowała „łatwowierność dziecka”¹¹⁴. Owszem, był Niepokólczycki lekkomyślny, miał też inne wady, ale dotyczyły one jego życia osobistego i działalności dywersyjnej, na której – mówiąc wprost – znał się słabo. Jednak zarzutów tych nie można przenosić automa-

¹¹⁰ K.A. Tochman, *Zygmunt Augustowski...*, s. 347.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 377.

¹¹² Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 232–233.

¹¹³ K.A. Tochman, *Zygmunt Augustowski...*, s. 347.

¹¹⁴ T. Balbus, „Zgodnie z instrukcją spotkałem się...”, s. 215,

tycznie na jego działalność wywiadowczą. Wystarczy uważnie przeanalizować życiorys Niepokólczyckiego, aby wiedzieć, że był to żołnierz doświadczony w konspiracji. Jeszcze jako małoletni został żołnierzem placówki wywiadowczej POW na Żytomierszczyźnie. Był absolwentem peowiackiej Szkoły Wywiadowczej i wywiadowcą-dywersantem na froncie wołyńskim¹¹⁵. W 1922 roku przez miesiąc był przydzielony do Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Czy rzeczywiście później zerwał z „dwójką”? W czasie II wojny światowej był twórcą i szefem bardzo silnie zakonspirowanej struktury – Związku Odwetu. Związek dysponował własną siecią łączności, odciętą od innych komórek ZWZ/AK. Był intensywnie poszukiwany przez Niemców w okupowanej Polsce¹¹⁶ – bezskutecznie. W ramach II Zarządu WiN-u zbudował łączność między krajem i Zachodem przy pomocy emisariuszy i nawiązał kontakt z przedstawicielstwami państw zachodnich w Polsce¹¹⁷. Jest mało prawdopodobne, aby Niepokólczycki nie orientował się w kontaktach Augustowskiego z bezpieką. Musiał się orientować. Albo jego relacje z Augustowskim były takie, jak relacje Pluty-Czachowskiego z Malewskim, albo takie, jak relacje Ludwika Muzyczki z Krzysztofem Gąsiorowskim.

Niepokólczycki musiał się orientować, gdyż orientowały się inne osoby ze środowiska kombatanckiego. W aktach SB znajduje się doniesienie „Chłopickiego”, który opisywał incydent, opowiedziany mu przez... Augustowskiego.

Według oświadczenia Augustowskiego w czasie uroczystości pogrzebowych generała Abrahama [koniec sierpnia 1976 roku] w katedrze spotkali się Augustowski z Rybickim (Milanówek). Rybicki przechodząc obok A. [Augustowskiego] powiedział głośno o A., że stoją „uszy” czy „kapuś” Franka Niepokólczyckiego. Augustowski jakoby miał doskoczyć do niego, złapać za kołnierz i powiedzieć kilka dosadnych słów. Ile w tym jest prawdy – sprawdź¹¹⁸.

Z drugiej strony w aktach Pluty-Czachowskiego znajduje się krótka informacja:

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 202.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 203.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 207.

¹¹⁸ Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 1 X 1976 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 6, s. 228–229).

Augustowski wrócił do kraju, ale siedzi cicho. Jak mówi Pluta-Czachowski, odczekuje jakiś czas¹¹⁹.

Informację tę można rozumieć jako dowód świadomości Pluty-Czachowskiego, że Augustowski po powrocie z Zachodu rozmawia z bezpieką. W wypowiedzi Pluty-Czachowskiego nie ma jednak cienia dezaprobaty dla postawy Augustowskiego, jest natomiast zrozumienie. Z kolei z innych doniesień dowiadujemy się, że Pluta-Czachowski, mając wiedzę o kontaktach Augustowskiego z bezpieką, zleca mu pewne zadania do realizacji za granicą, a po jego powrocie odbiera od niego informacje zwrotne i dokumenty, przy czym dzieje się to najwyraźniej poza kontrolą SB.

Skąd wzięła się ta pryncypialność Rybickiego? Pomijając prawdopodobny osobisty konflikt między nimi, istotną rolę odgrywała zapewne historia przyrodniego brata Józefa Rybickiego – Stanisława, który był agentem UB o pseudonimie „Żukowski”¹²⁰. Agent ten pojawia się między innymi w kontekście ujęcia przez UB Fieldorfa – pierwszego szefa Kedywu. Tego Kedywu, do którego należał także Józef Rybicki, jako szef Kedywu w okręgu warszawskim Armii Krajowej.

Sam Augustowski w jednym z doniesień opisuje następującą historię:

W Warszawie jest płk [Zdzisław] Zajączkowski¹²¹ – człowiek, który został zawerbowany przez bezpieczeństwo, kiedy został zatrzymany.

¹¹⁹ Doniesienie (źródło „Chłopicki”), 23 XI 1966 (BU 01224/1645, Kazimierz Pluta-Czachowski, cz. 1, s. 351–353).

¹²⁰ Wojciech Frazik, *Operacja „Cezary”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 1–2/2008; Wojciech Frazik, *Głosa do sprawy aresztowania generała Augusta Emila Fieldorfa*, s. 278.

¹²¹ Płk Zdzisław Zajączkowski (1894–1974) – członek PDS a następnie 5 PP Leg. Po kryzysie przysięgowym w 1917 wcielony do armii austriackiej i wysłany na front włoski. Zdezerterował w V 1918 i przyjechał do Warszawy. Od I 1919 w WP. W latach 1933–1936 szef Departamentu Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych Od 1938 d-ca 3 PP KOP „Głębokie”. Od XII 1939 w SZP/ZWZ/AK. D-ca okręgu Warszawa-Miasto (po Henryku Józewskim). Mimo służby w ZWZ związany z piśmudczykowskim KON. Uczestnik Powstania Warszawskiego. W okresie VI–IX więziony na Mokotowie. Po zwolnieniu zamieszkał w Krakowie. Prowadził firmę „Spółka Wydawnicza Żurnali i Mód” oraz był członkiem zarządu Spółki z o.o. Transport Towarowy „Ruch”. W 1947 był krótko członkiem PPS (został usunięty). Od XI 1948 do I 1949 więziony przez UB. Od VIII 1949 pracował w Państwowym Budownictwie Elektrycznym w Krakowie jako starszy referent (razem z Ludwikiem Muzyczką). We IX 1950 aresztowany ponownie i skazany na 6 lat. W więzieniu do X 1953 (ZK Wiśnicz). Po wyjściu na wolność pracował krótko w Krakowskich Zakładach Wyrobów Rymarskich, a od XI 1954 w Zakładzie Energetycznym Kraków-Teren, m.in. jako główny magazynier, referent zaopatrzenia i starszy zaopatrzeniowiec. W IV 1964 przeszedł na rentę.

Później przyznał się do tego i prosił, żeby z nim nie podtrzymywać żadnych kontaktów i nie rozmawiać.

Niedawno spotkał się z Muzyczką i mówił, że ma kontakt z [płk.] Sokołowskim. Pluta uważa Zajączkowskiego jako bardzo zdolnego człowieka¹²².

Dla oceny Augustowskiego rozstrzygające znaczenie ma świadectwo Leszka Moczulskiego, który stwierdza, że znał Augustowskiego jeszcze w latach 60., kontakt na niego uzyskał w ramach nurtu niepodległościowego (tajnego sprzysiężenia funkcjonującego wśród kombatantów). Augustowski szkolił Moczulskiego w zakresie pracy kontrwywiadowczej (jak rozpoznać agenta, jak z nim postępować, jak zachowywać się w czasie kontaktów z SB, aby dezinformować wroga i wyciągać od niego wiadomości, jak interpretować wiadomości wywiadowcze)¹²³. Kontakty Augustowskiego z Moczulskim nie mają żadnego odzwierciedlenia w aktach bezpieki.

Sprawa Augustowskiego wymaga z pewnością dokładnego zbadania. Oczywiście o wyraźne dowody potwierdzające przedstawioną wyżej hipotezę będzie trudno, bo świadkowie nie żyją i nawet jeżeli przeżyli PRL (lub wcześniej spisali i ukryli pamiętniki), to nie opisywali brudnej gry, jaką z komunistami prowadził postakowski wywiad i kontrwywiad.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywał Augustowski w ruchu kombatanckim wedle „Chłopickiego” (doniesienie z 1976 roku).

Świetnie zorientowany w [...] uroczystościach kościelnych [...]. Przedwojenny oficer rezerwy *de nomine*, a *de facto* oficer wywiadu z terenu Wilna. W czasie okupacji działający w Kedywie u płk. Grocholskiego. Jest inspiratorem wielu poczynań i akcji. Utrzymujący stosunki z klerem, dość często wyjeżdża za granicę. Bardzo operatywny. Otrzymał w zeszłym roku, w czasie swej bytności w Londynie awans na majora. Meldunki o nim składałem niejednokrotnie. W zasadzie piłsudczyk, protegowany przed wojną przez Prystora, a po wojnie przez Grzegorza

¹²² Wyciąg z doniesienia TW „Mociński”, 10 VIII 1963 (BU 01224/1645, Kazimierz Pluta-Czachowski, cz. 1, s. 213).

¹²³ *Rozmowy o zmierzchu – Leszek Moczulski, cz. II*, notacja 2021, poz. 22 na płycie.

[Tadeusza Pełczyńskiego], gdyż żona Grzegorza pochodzi z Wilna i jest bliską znajomą A. [Augustowskiego]¹²⁴.

Wydaje się, że dopuszczalna jest hipoteza, że Augustowski oraz Zajdler są przykładami oficerów wywiadu, którzy w trudnych warunkach prowadzili ryzykowną (i co tu dużo mówić – brudną) robotę. Realizowali w praktyce zasadę, którą najdobitniej wyraził generał Abraham słowami: *Kiedy sił nie starcza, to jedno z podstawowych praw wojny nakazuje mylić przeciwnika*¹²⁵. Augustowski i Zajdler są zarazem wyzwaniem intelektualnymi dla współczesnych historyków. Trzeba bardzo uważnie czytać akta i znać konteksty, w jakich one powstawały i sytuacje, których dotyczyły, aby właściwie zinterpretować to, z czym naprawdę mamy tutaj do czynienia.

I jeszcze jedna niezbędna uwaga – oczywiste jest, że ludzie, którzy wykonywali taką brudną robotę, nie byli rycerzami bez skazy...

Informator „Zuzanna”

Informator „Zuzanna” pozostawał na kontakcie kpt. Pawłowicza – zastępcy Naczelnika¹²⁶ Wydziału I Departamentu III MSW. Znajdujący się w aktach list do „Zuzanny” Pluta-Czachowski zaczął od inwokacji: „Szymonie”. Jest też w aktach wzmianka, że był adiutantem gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego. Już te dwie informacje pozwalają łatwo odkryć tożsamość „Zuzanny”.

Jako informator „Zuzanna” zarejestrowany został kpt. Ryszard Jamontt-Krzywicki¹²⁷. Nie znamy daty jego rejestracji w tym charakterze.

¹²⁴ Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 12 V 1976 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 6, s. 154–158).

¹²⁵ Roman Abraham, *Wspomnienia wojenne nad Warty i Bzury*, Warszawa 1969, s. 325.

¹²⁶ Pismo z-cy Naczelnika Wydz. II Dep. III MSW do Naczelnika Wydz. III KWMO w Koszalinie, 26 V 1964 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 1, s. 245).

¹²⁷ Kpt. Szymon Ryszard Krzywicki (Ryszard Jamontt-Krzywicki), ps. „Szymon” (1903–1957) – ochotniczy obrońca Lwowa w XI 1918 i ochotniczy uczestnik wojny 1920 roku, adiutant trzech kolejnych Komendantów Głównych SZP/ZWZ/AK – gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, gen. Grota-Roweckiego oraz gen. Bora-Komorowskiego. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po Powstaniu w obozach Lamsdorf, Gross-Born, Woldenberg. Wrócił do kraju w 1945. 20 IX 1945 ujawnił się (Karta E-14 dot. Ryszard-Szymon Jamontt-Krzywicki (ur. 14 VII 1903), 23 VIII 1995; BU 2911/1 Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW [1944] 1954–1990). Służył krótko w LWP. Współorganizował siatkę wywiadowczą założoną na zlecenie gen. Andersa przez Witolda Pileckiego. Aresztowany 14 V 1947 roku (Karta E-14 dot. Ryszard Krzywicki-Krzywiecki-